ZBUKU, Nie mogę przestać

mama prosiła mnie: synu nie rapuj
a dzisiaj przynoszę jej kanapki z rapu
i żyje bez strachu jak Paluch
dopiero mam zamiar wkurw* pedałów
jak wyciągnę nowa Xpiątkę z salonu
to na bank przestaną się wozić pomału

ziomki mi mówimy przestań
nikt tu jeszcze nigdy się nie wybił z tego miejsca
dupy mi mówiły przestań
dziś by dały dupy, żeby siedzieć po backstagach
ta muzyka uzależnia
będąc z tobą szczery: to innego życia nie znam
i nie trafiłem do pierdla
choć jako małolat się bujałem po komendach

wiem, ze miało mnie tu teraz być
ale nie wierzyłem w to co powiesz ty i ty
każdy z nich w sumie
ciągle mi powtarzał że czegoś nie umiem
czego nie rozumiesz
jak mi w rozumie nie siedzisz
nie zadawaj pytań, kiedy nie chcesz odpowiedzi
kiedy moje flow to leci
typie, twoje leży
a w to, co czasem nawijasz chyba sam nie wierzysz

tam skąd pochodzę, śmierć to ucieczka
pamiętam jak zdjąłem ze sznurów ziomeczka
i nieraz ląduję na deskach
a nawet nie myślę że mógłbym już nie wstać
znów wrzucam słowa na bity
bo kocham to bardzo
i nie mogę przestać
tam skąd pochodzę, śmierć to ucieczka
pamiętam jak zdjąłem ze sznurów ziomeczka
i nieraz ląduję na deskach
a nawet nie myślę że mógłbym już nie wstać
znów wrzucam słowa na bity
bo kocham to bardzo
i nie mogę przestać

policjant mnie straszył, miał w chu* paragrafów
dzisiaj już przestał, nie robiłbym rapu
i chodziłbym w strachu przez bramy
bo do kończ życia bym nie zmył tej szramy
więc sprzedałem rapy nie ziomów na pałach
kolejne solo, znów blanta odpalam

ziomki mi mówiły przestań
jakby o coś pytał nawet nie mów mu gdzie mieszkasz
dupy mi mówiły przestań
dziś widzą rapera
i na ucho mówią, weź nas
a ja mówię sobie przestań
to już nie te czasy kiedy leciałeś jak bestia
i nie odklepię na deskach
choć szpony nałogów ciągle nie dają mi przestać
whisky po koncertach
ciągle te aftery, zamiast spokojnie odespać
ciągle uskuteczniam, to czego bym nie chciał
jebane demony w mojej głowie mówię: leć tam!
a ce rodzinę dla dziecka
widzę co się dzieje przecież z ziomami po kreskach

nie przestanę zrobię wszystko
całe moje życie to ten pierd* hip hop

tam skąd pochodzę, śmierć to ucieczka
pamiętam jak zdjąłem ze sznurów ziomeczka
i nieraz ląduję na deskach
a nawet nie myślę że mógłbym już nie wstać
znów wrzucam słowa na bity
bo kocham to bardzo
i nie mogę przestać
tam skąd pochodzę, śmierć to ucieczka
pamiętam jak zdjąłem ze sznurów ziomeczka
i nieraz ląduję na deskach
a nawet nie myślę że mógłbym już nie wstać
znów wrzucam słowa na bity
bo kocham to bardzo
i nie mogę przestać